

Swej barykady bronisz co sił
Ogromnej tak
Kieszonkowy, niewidzialny wśród mas
Słowa odłamkowe
I myśli wrogie świszczą
Jak na poligonie

Z zachodu na wschód
Z prawa na lewo
Eksplozje, puste kalorie
Na moło, usiądź solo znów
Odgadując kształty chmur

Na pewno zobaczysz w nich siebie
Na pewno...
Na pewno zobaczysz w nich siebie
Na pewno...

Beztlenowo z głową pod wodą
Jak długo można być?
By móc dalej śnić
Bezsenności stawiać opór
Boisz się spadków mocy
Bezradności czy starczy powietrza?

Seans już trwa
Może życie to etiuda
Długi film przed nami
Może warto wierzyć w duchy, ufoludy

Haluświaty...

Może życie to prowincja
Gdzie zatrzymasz się na chwilę
Może warto myśleć tak, tak
By nie oszaleć...
Jak długo można przeżyć beztlenowo?
Jak długo trzymać poziom gdy dla innych pion?

Seans już trwa
Może życie to etiuda
Długi film przed nami
Może warto wierzyć w duchy, ufolody
Haluświaty...

Może życie to prowincja
Gdzie zatrzymasz się na chwilę
Może warto myśleć tak, tak, tak
Bo może seans już się kończy
Po napisach nic nie będzie
Nie ma czasu na stop-klatkę

Wykorzystaj każdy kadr
Wykorzystaj...